



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

miejscowych i zamiejscowych	Rb. 6.-
Rozmowa	" 3.-
Półrocznia	" 1.50
Kwartalnia	" 1.00
Miesięcznia	" 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 32, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 31.

Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. Wypłacid nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Meisl i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 118. w Moskwie L. i H. Meisl i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweitz. w Warszawie Marszałkowska 130, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 50 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowie i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gońca Częstochowskiego” na Zawierciu objęła księgarnia pani Z. Nubińskiej. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmują pan J. Kosiński.

D-ty Michał Rozenowicz

powrócił.
4-ga Aleja № 38.

Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC

Leżenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywe romagnych zębów.
Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej

leżenie skrzyżwień kręgosłupa, łopatek, elektryzacja maski Na ischias, reumatyzm, skrofny, sól Burska do kąpeli.
St. KIFFER, II Aleja 30.

Zakład naukowy żeński Emilii Jurkowskiej

Częstochowa 2 Aleja 42.
Zapise codziennie od 2 do 4.
Lekcje 5 września.

KALENDARZYK.

13 Sierpnia.
Imieniona chrześcijańska: dnia Hipolita i Kassjana M. m. jutro Husebiana K. M.
Wschód słońca: godz. 4 m. 34, zachód godz. 7 m. 35.

Ubyło dnia: 1 godzina 44 minut.
Widomości historyczne: 1545. Otwarcie soboru trydenckiego.—1798. Ustanowienie policji lekarskiej w Warszawie.

Jan Szeffler jubiler, patrz ogł. ost. str.

U polskiego... Zeppelina.

(wywiad).

Gdy dostał mnie wiadomość, że w Krakowie żyje skromny, ot na taką zwykłą galicyjską skalę polskiego wynajzcy, rywał przerożnych Santos Dumontów, hr. Zeppelinów i tyłu lanych, który w latach ostatnich usiłował nadaremnie rozwiązać problem aeronautyki—udałem się wprost do wynalazcy aby dla czytelników „Gońca” dokonał wywiadu.

Mały sklep, centralnej na zachodnią Galicję, filii maszyna do szycia Singera, kilkanaście różnego fasonu masyży i od ściany do ściany ciągnąca się lada sklepowa, stanowiący łó, na którym po raz pierwszy zobaczyłem wynalazcę.

P. Franciszek Radomski jest bowiem kierownikiem technicznym krakowskiej filii—od lat sześciu. Przedtem mieszkał we Lwowie i prowadził własny warsztat mechaniczny. Ale potem przyszedł pomysł wynalazku, przyszły próby i doświadczenia i ...majątek własny stopniał, w zamian zaś pozostał model ...niedokończony.

— Zkąd, przy jakiej sposobności przyszedł panu myśl zajęcia się aeronautyką?
— Było to jeszcze we Lwowie, przed 24 laty. Byłem przypadkiem przy wznosie balonu Dumma. Ale to była zabawka. Mnie przyszło jednak na myśl, że taki balon dałby się zbudować tak, żeby nim kierować...
— I co?
— I zszedłem robić próby. Z początku były bardzo nieudolne, ale powoli szło coraz lepiej. Kombinowałem i obliczałem. Miałem własny warsztat, to też wszystko mogłem wykonać sam.
— Zajmował się pan oczywiście i tem, co inni na tem polu robili?
— Tak. I nie dałem się wyprzedzić. Wtedy gdy Santos Dumont okrążył wieżę Eifla i mój balon, gdyby był mógł być według modelu wykonany, byłby zdolny do takiej podróży...
— Ma pan ten model?
— Ten? Eh nie! Już dawno zniszczony.
— Więc ma pan inne?
— Tak, mam nowy...
— Czy możnaby zobaczyć?
— O, co to, to nie. Model jest taki prosty...
— Ale możaby mi pan choć w krótkości, o tyle, ile można, opisać swój balon.
— Owszem. Składa się z balonu podług nego, podobnego do „Captiv” wypełnionego gazem i z łódką. W łódce znajduje się motor, mały motorek o sile najwyżej 10HP. i przyrząd

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Cesarska fabryka porcelany w Chinach; Pożar w Odesie; Węch policyjnego psa.**
Oddział II. **Sprawa Drejfusa.** Oddział III. **Tulipan (w kolorach); Miłosne bacylle; Materac.**
Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galebryja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połową.
Dyrektor B. Zarzecki.

KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

Pomimo mrozu miał on na sobie lekką marynarkę w kratkę, takie same spodnie, kociołek na głowie, w ustach trzymał piankową fajeczkę.
— Zatrzymaj się, Dżon, mister!—radośnie zawołał „Szentel” i zaszedł mu drogę.—Daj tytuniu, giv mi smoki!
— Oll rajit!—warknął murzyn, posperzał w kieszeni i wręczył „koszykarzowi” tabliczkę tytuniu do żucia.
— Zamalo, mister kaptejn! Patrz jesteście w dwóch. Ja i Witka. Daj jeszcze — „solmor” giv smoki!
Murzyn w uśmiechu pokazał białe zęby. Tytuł kapitana skierowany do niego, proste „kuka”-kucharza, pódnieblił mu, dał więc jeszcze jedną tabliczkę.
— Dziękuję, sentel! Nie mogłabyś do stu diabłów, czarna małpo, pożyczyc nam do jutra parę koplejek na przytułek. Widzisz, s przytulku nas wyrzucili, żeby oni balwany posydzali, słup telegraficzny z pakietami im w gębę. Mose dasz jeden albo dwa pensy, to pójdziemy do przytulku. Nie dasz—musimy spać w wagonie, a tam wieje. Pens, mister, giv mi!

— Nol—zaprzeczł murzyn głową.
— Niel No, to nie potrzeba. Płuj ja na waszą czarną „nację.” Idź precz! Dobranoc—gad najt.
— Gud najt!—I „kuk”, pociągając z fajszki, poszedł w kierunku szynkowni.

IV.

„Szentel” odpozął, pożał tytuniu i poczcił przyjemnie ciepło; kawałek tabliczki włożył w usta drzemającemu Witce, następnie pomaszzerował z fantazją.
— Wreszcie są wagony!—odetchnął leż. Było ich osiem, o dziesięć kroków od morza stały jedne za drugimi. Dachy i ściany pokrywał biały, błyszczący lód i śnieg.
„Szentel” zdecydował się na środkowy. Wagon ten, napelniony do połowy śniegiem, s otwartymi na przestzał drzwiami, wskutek czego wiatr spacerował tam swobodnie, podobał się jednako „Szentelowi.”
Znalaz tam słomę i dwie rogózki. Śnieg wyrucił, a ze słomy i rogózek urządził w kątku spanie dla Witki. Ę.
Zafrasował się, bo przez otwarte drzwi wagonu wiatr rzucał tumanem śniegu. Śnieg ten topniał i strumyki wody dostawały się pod pościółkę Witki.
Witka, czując wilgoć, kręcił się, drżał i szczeptał zębami.
— Zimno!—spytał „koszykarz.”
— Zimno!—odrzekł chłopiec.

Zrozpaczony „koszykarz” porwał swój „piaszcz” i otulił Witkę.
Trzeba było jednakże coś radzić. Wiatr bezustannie zasypywał śniegiem. Zły wichur i tu w wagonie nie dawał im spokoju; widocznie zawzięty i chciał ich zamęczyć. „Szentel” rozświeścił się.
— Czekaj, znaję ja na ciebie sposób!—agrytnął siębami.
Trzeba było zamknąć drzwi. „Szentel” wziął się do pracy. Chwył drzewiczki rękami, ciągnął je silnie, leżał na próżno. Zbyt mocno przymarzył. Znalazszy gwóźdź, zaczął obłupywać lód.
Ciężka to była praca. Wiatr, jakdyby przeczuwając jego zamiary, rzucał się ze zdwojoną wściekłością. Parę razy wyrwał mu gwóźdź z posiniątych palców, zasypywał oczy śniegiem, a nawet przewracał go.
Oczy „koszykarza” zasły łzami. Nie da on rady wiatrowi. Wreszcie ustąpił. Zmarznięty, z wykrzywioną od zimna twarzą, śliny strasznie, powrócił „Szentel” do Witki. Przystał przed nim w kucki i śniegiem rozczerał jego białe, zupełnie zdrewniałe nogi.
Zdawało się, że Witka zupełnie nie czuł wysiłków Szentela. Nie ruszał się wcale.
— Witka, kochanku, przyjacielu mój!—potrzasał nim „koszykarz.”
Chłopiec na chwilę otworzył leniwie oczy, lecz w tej chwili zamknął je z powrotem. Szentel był w rozpacz, nie wiedział co robić.
(D. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka

Biuo Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Węgiel z kopalni „Hr. Renard”, koks kowalski na wagony z odstawą do domu po możliwie niskich cenach. Najlepszy cement fabryki „Łazy” na wagony i beczki stałe na składzie.
Artykuły techniczne i elektrotechniczne, lampki z włosem metalizowanym dają 35% oszczędności przy zużyciu prądu, nie o wiele droższe od zwykłych. Pasy i troki skórnane nierównanej wytrzymałości, stal i pilniki polecają stałe na składzie.

Wykonywane: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wspaniałe, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty suntuatembie. Zakład podejmują się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Gony przyjeżone.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom wierszany.

do sterowania i „popychania“ balonu, połączony z balonem.

— To, do popchniania?

— Tego pan odpowiedzieć nie może. Jest to przyrząd bardzo prosty, i on właśnie, oraz sposób „znicucalania“ gazu stanowią tajemnicę wynalazki.

„Znicucalania“?

— To znaczy, że bez wypuszczenia choćby najmniejszej cząstki gazu mogą balon opuszczać.

— A kształt jak balon wygląda?

— Nie ma żadnych śrub, żadnych skrzydeł, wiatraków itd. Jest przedwzrostkiem ogromnie prosty.

— Wspomniał pan o modelu. Jaki to model, czy można urządzać nim próby?

— Można, zamiast motoru, mechanizm zegarowy. Po nakreśnieniu wylatuje w powietrze. Robiłem kilka prób w ostatnich czasach. Udały się.

— A może zrobiliby pan publiczną próbę?

— Nie, bo mechanizm jest taki prosty, że każdy mógłby oglądnać.

— Aha! No, więc co myśli pan począć ze swoim wynalazkiem?

— Sam jeszcze nie wiem. Byłem przed kilku laty w Wiedniu, w ministerstwach. Wszędzie życzyli mi szczęścia, ale wynalazkiem nikt się nie zajął. Mnie brakuje już pieniędzy. Teraz za granicą wszyscy się tam zajmują, a u nas nikt „ryzykować“ nie chce.

— A ileżby panu jeszcze potrzebował?

— Na zbudowanie ostatecznego modelu, poruszanego już motorem, potrzebowałbym o około 1000 koroni. Miał się ta sprawa zająć namiestnik Potocki. Wybrałem się do Lwowa, gdzie chciałem urządzać próbę, gdy tymczasem...

— Więc już od 24 lat pracuje pan nad tym wynalazkiem? Czy sam?

— Z początku sam, od kilku lat z synem, który jako urzędnik elektrowni lwowskiej mieszka teraz we Lwowie.

— W czym upatruje pan wyższość swego balonu nad innymi?

— Przedewszystkiem w jego prostocie, wykluczającej wszelkie uszkodzenia konstrukcji, powtórnie w lekkości motoru, w łatwości sterowania i wreszcie w tem, że z każdego miejsca może nastąpić wlot balonu.

— A więc niekoniecznie z wody, jak u hr. Zeppelina.

— O wodzie nawet nie myślałem.

— I co pan myśli teraz począć z swym balonem?

— Czy ja wiem... Gdyby się kto zainteresował całą sprawą, możliwaby próby rozpocząć. Ale tak — chyba pójdzie w rupiecie. Ja już straciłem nadzieję.

Na tych słowach skonczył swój wywiad, myśląc „Wszakże, za ileżby było, gdyby znalazł się ktoś, kto mógłby zaryzykować aż całą... 1000 koroni. Suma nie wielka — a rezultaty mogłyby przewyższyć oczekiwania... Może się ktoś znaleźć. Gdyby zaś znalazł się, to dla informacji, podaję mu adres wynalazcy: Fr. Radomski, Kraków, ul. św. Gertrudy 3, lub też jego syna K. Radomski, Lwów, ul. Hennin-ga l. 8.

„Lotos.“

Od Administracyi.

Szanownym naszym prenumeratorom przypominamy, iż czas odnowić prenumeratę na Sierpień.

Kronika miejska.

Nie zrażajcie się nad zwierzętami! Od p. J. Młodkowskiego prezesa Towar. opieki nad zwierzętami w Sosnowcu otrzymujemy co następuje:

W artykule „Gońca“ z d. 7 b. m. pod tytułem „Trzymaj konie!“ wyrażałem zapamiętałe, gdzie pokrój wia się członkowie opieki nad zwierzętami? Zapytanie powyższe byłoby słusznym wówczas dopiero, gdyby w Częstochowie przedwzrostkiem byli członkowie Tow. opieki nad zw. i przyjętego, na się obowiązku nie spełniali. Uczyniony zarzut dotyka przykro tych niespełna kilku członków Tow. Sosnowieckiego oddziału, zamieszkałych w Częstochowie, którzy na razie — jako bardzo nieliczni — nie mogą dopatrzyć wszystkiego i wszędzie a tem samem spierać zadaniami i zamiarami Towarzystwa. Dążyć przeto należy — jak to już zaznaczyłem w dłuższym artykule moim w „Gońcu“ z dnia 24 maja r. b. — by garsć bodaj

ludzi dobrej woli, serca i energii, dała impuls społeczeństwu częstochowskiemu do jaknaj-rzeczniejszego zorganizowania także szerszego koła członków Tow. op. n. zw. a wtedy, opisywane stałe wypadki znęcania się nad niem stworzeniem — nie będą mogły i nie powinny być twarzą członków Tow. i wtedy — iro-niczny zarzut „bezczywności“ miałby słusność.

W następstwie Śl. prezesa, nawalazko do ujawnienia przez wasz „Gońca“ wypadków znęcania się nad zwierzętami i obojętności na to publiczności częstochowskiej, czyni te nie-powabione słusznosci, a nacichowane głęboką miłośnością dla niemych stworzeń spostrzeżenia.

„Znamna“ człowiekowi nie winno być ob-cęca uczucie litości, które znajduje wyraz w opłacie nad stworzenia bezbrodnemi i niemiem, ogólnie nieraz na pastwie istot, które oprócz powłoki zewnętrznej — nie z człowieczeństwem — nie mają wspólnego. Coraz bardziej krzewi się myśl — idea, że współczucie dla zwierząt jest potężnym czynnikiem wychowawczym, kultu-ralnym. Ta idea bardzo rozpowszechniona za granicą i u nas winna znajdować zwolenników, którzy salachem te uczucie widać zaczęli z obowiązkami ogólnego obywatela i z ob-ługawcami z urzędu i z państwa. W tym pa-dagogowie z urzędu i z państwa.

Pierwszym krokiem do urzeczywistnienia założonego w tym kierunku celu, do którego dąży między innymi Towarzystwo Opieki nad zwierzętami — winna być baczną uwaga, skie-trowana stale i wytrwale na młodą naszą, zwłaszcza w okresie jej wychowawczym, w tym jej wieku, w którym dzie pobjędy nie wy-korzenia przed nas — mogą na zawsze spa-czyć charakter człowieka. To też, o ile zadaniem kapłana i pedagoga winno być na wy-kładach religij zaprawianie młodocianych serc do współczucia dla cierpiących stworzonych przyjać i pomocników w pracy człowieka, którym on bywa nieraz przesładowca i wro-giem, o tyle w obowiązku całego społeczeń-stwa leży — jaknajrzej — pomysł o środkach ratunkowych przeciw złym objawom tak czę-sto — niestety — zauważanym wśród dżiatwy na-szej. Ludzie dobrej woli rozumieją tę nagłą potrzebę humanitarną i społeczną, której krze-wieniu służą nasze Towarzystwo opieki nad zwier-ż.

Ostatnie, ujawnione w „Gońcu“ Częstochowskim“ wypadki znęcania się dzieci nad ptactwem, zwłaszcza zaś zaszy niedawno w Częstochowie nad wyraz przykry fakt, gdy przy zabijaniu gęsi przez ślęce w obecności i niejednemu chłopcu, tenże z widocznym zado-woleniem, w niewłaściwym wyrazie mówiąc, „w-wały“ im, zjadając je, postępkami tymi i i szkodliwy instynkt — winny być zwroćcie bardziej nęgie rodziców i wychowawców tych wszystkich, którym dobro społeczeń-stwa leży na sercu.

Wypadki powyższe zniewoliły mnie do podniesienia głosu w tej ważnej sprawie. Dla wykorzenia zła — rzecz by można — mamy potężny współzynniki, oświata. Obok niej, wszak-że, równoległe z pracą nauczycielską winna iść w parze troskliwość ojca, matki i każdego do-brze myślącego człowieka, winno iść wycho-wanie młodzieży, za które odpowiedzialni są w równej mierze rodzice i całe społeczeń-stwo.

Ież to razy widzimy dzieci dokuczające zwierzęciu? I cóż stanowi tego dokuczania po-budkę? Zda mi się iż nie złość wrodzona tu dziecia, lecz bezmyślność. Dość rozumnego, ser-decznego słowa ojca, matki czy opiekuna, aby mały okrutnik wstrzymał się od dalszego znę-cania się nad zwierzęciem. Niestety, jakże często rodzice i wychowawcy, zapominają o tem! I dzięki temu, powoli przyzwyczajenie staje się drugą naturą, ucho dziecka przywka do jaku zwierząt męczonych i z czasem, dziec-ko to staje się wreszcie gruchem na języ ludzkie. Wychodząc z tego założenia, winni-my starać się, by niestety karpieć każdy zły objaw w dziecku, nietylko rozbudzić w nim litość dla zwierzęcia — lecz przedewszystkiem nie dopuszczać dzieci do widoków zabijanych zwierząt, co tak często dzieje się w domu i kuchni.

Rodzące przeto winni jaknajsurowiej przestrzegać sami i zalecać to służbie swojej, aby w oczach dzieci nie zabijano zwierząt prze-znaczonego na żyłek demowy.

Złosiłoby wogóle stosunek dżiatwy do zwierząt, to zia skłonność, którą należy nie-tylko drogą oświaty lecz i bezustannych wpły-wów osobistych wykorzeniać. O ile mamy pra-wo wymagać od szkoły i duchowieństwa wpły-wu na dziecko w każdym kierunku wycho-wania, o tyle bardziej mamy prawo wymagać tego od rodziców i od siebie samych. Ież i w Częstochowie. Podczas sierpnia

gdym całej Europie lato w pełni wpływa na-rodziejsko na rozwój roślinności, w naszym mieście pozostałe liście w Alejach czynią wra-żenie późnej jesieni. Złosiłoby powiedzieć by mogli, że Częstochowa widocznie nie leży w Europie... faktem jest, że roślinność w Częstochowie ma się ku upadkowi, a nast. pp. o-gradnicy, którzy o wzrastaniu potrafią na re-klamach mówić tylko nie o „ogrodnicztwie“, na-odczytają i w sprawie ratowania drzew w Alejach, milczą zawzięcie. Czyżby nie — mieli nic do powiedzenia?

Brak przedsięwzięcia. W mieście naszym daje się odczuwać brak mięsa, którego handel jest przeważnie w rękach żydów. Z tego powodu w soboty nie można dostać woławy ani cielęciny, jedynie mięso świnie. Daj-nieć się wydaje ten brak „praktyczności“ urzę-dników „chrześcijań“, którzy nie potrafią przygo-tować na sobotę innego mięsa, prócz „męprz-winy“, — już to brak przedsięwzięcia cełujcie nas zawsze, tak samo i w tym „męprz-winy“.

Poszukiwani. Władze policyjne poszuki-wały pociągniętego do odpowiedzialności Jó-zefa Polisa. Obecnie okazuje się, że Polisi de Prus. Zbiegi rekruci z Bratogostostoku Franciszek Kupeszczewski i poszukiwany jest przez władze.

Poprzeżądzenie. Wobec tego, że tablicę i drogowszazy w kub. pokrowskiej, są albo za-pelnie zniszczone, albo w niektórych miej-scach niema ich wcale, władze gubernialne wy-dały rozporządzenie, aby w czasie jaknajkrót-szym przyprowadzone je do porządku.

Kogut wiew obywateli. W wyjątkowych mi-astach europejskich plantacje miejskie są powie-rzane opiece publiczności, u nas publicznosc przechodzi obok zniszczonej dzieżki. Obojęt-nością i nigdy nie przeszkadza pracu wandalów. Nie lepiej się dzieje ze stozami bezpieczeństwa publicznego, którzy nie zwra-cają uwagi na uszkodzenie plantacji. Byliśmy świadkami w parku miejskim łamania gwałtu przez uliczników. Stróż gły mi na to „wró-coni uwaga publicznosci“ tegoż rodzaju. Stąd pochodzi opłakany stan plantacji w naszym mieście.

Taryfy na przewóz węgla. Rada zjazdów przemysłowców gubernialnych domaguje się, że komitet taryfowy będzie rozpatrywał taryfy na przewóz węgla kamiennego, który sprawę tę przekaze następnie Radzie do spraw taryfo-wych. Wobec tego, przypuszczalnie sprawa roz-strzygnięta zostanie najwcześniej w październiku, a taryfy podwyższone, o ile postanowio-na zostanie podwyżka, zacznie obowiązywać najwcześniej z początkiem r. 1909.

Bula niemiecka. W jednym z domów na Górnym Sosnowcu zamieszkuje Niemiec L., któ-ry oczywiście, jak wszyscy obcy przybyśze, zdołał kupić sobie domek, rządząc w nim na im koczowniczym trybie. Wczoraj mie-szkańcy tego domu byli świadkami następującej sceny. Czteroletni synek lokatora Dzikoski znalazł na podwórzu klucze, którymi zaczął się bawić. Nagle wybiega na podwórze pani L. z krzykiem, że te jej klucze pozyna dziec-ko bje do tego stopnia, iż chłopczyk zemlał. Dopiero interwencja lokatora zapobiegła dal-szemu pastwieniu się nad małym włam. Krow-ka niemiecka powinna pamiętać, że gościem jest u nas, a gość zachowywać się powinien zwa-ższe przyzwyczajenie.

Zabawa. W sobotę i w niedzielę d. 15 go i 16-go bm. w parku miejskim odbędzie się wielka zabawa chóru rzemieślniczego i progra-mem wiele urozmaiconym, przyzem na scenie będzie odegrana będzie historyczna głośna sztuka p. t. „Obrona Częstochowy“ i tak i inne zawsze i wszędzie widziana i słuchana z u-działem iódzkiej artystów i p. Wisniewskiego w roli prezora Kordeckiego. Rolę tę p. Wis-niewski zalicza do najlepszych w swoim repertuarze. Chór rzemieślniczy, pod batutą dziecia p. Witeczaka wykonają pieśni „Święty Boże“ i „Pod Twoją Obrónę“ na głosy. Próby odby-wają się w całej pełni.

Aresztowania. Aresztowano i osadzono w arestach policyjnych następujące osoby: Sta-nisława Reberczyka, Franciszka Madejskiego, Uszera Szkarzaka, Jacenta Cepera, Wianca tego Wolanckiego i Mendla Wekslera.

Rewizja. Dokonano rewizji w mieszkaniach Ignacego Popedy, zamieszkałego przy ul. św. Rocha 23, i Jania Nowaka, zamieszkałego na przedmieściu Parkatka, przyzem u pierwszego znalaziono 24 pary, a u drugiego 26 par skó-r na damskie butki, które prawdopodobnie pochodziły z rzadziej dokonanej in. p. Markusa Jakóbowkiego. Obydwu aresztowano.

Przykry widok. W parku miejskim pod-czas dnia białego przechodnie są świadkami sceny nie mających nic wspólnego z „moralno-scią“ publiczną. Młodzieży pensjonackich pod-cieniem kasztanów spędzają długie chwile w towarzystwie dorosłych indywiduali, prowadzą

Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.
 Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzewek owocowych

St. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.

Wszelchwiatowy znany z dobrego
Koniak J. Prunier & Co
 oraz WINO SZAMPAŃSKIE
Duc de Montebello
 Carte Blanche, „Sec” i „Extra Dry.”

IMPORT
WIN
Węgierskich
 i
Francuskich.

Fabryka wyrobów **Kolonijon** egzystująca od 1871 roku.
 Ma zawose na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, fotele, chorożynie, szandary, ornaty, kapy, baldachimy, krzyże, lampy, żyrandole, licharze, materace, galony, frezdy, medaliki, obraski i t. p. **Bużdy** **ofiarze** nowe i stare **pożozaa**. Biblioteka po zmarłym **ks. s. p. Romewniczu do sprzedania w całości lub częściowo.**

Nowości! Kto czuje wstręt do Haematogen w płynie **niech spróbuje** **Nowości!**
Haematogen w pastylkach „MEDICO”

które z łatwością rozpuścić się dają w wodzie, są lekkostrawne i skutecznie działające.
 Pastylki są znacznie tańsze niż preparat w płynie. Wyrabiamy w dalszym ciągu najlepszego gatunku.
Haematogen w płynie
Haematogen w proszku
Haematogen w czekoladkach.
 Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
 Tow. Akcyjne Chem. fabryki **TRAMPEDACH & Co RYGA.**

Oddział Techniczny Tow. „Prowadnik”
 w RYDZIE.

Skład fabryczny w Częstochowie ul. Dojazd № 5.
 Wyroby gumowe techniczne, węże gumowe, pasy gumowe.
 Wyroby z twardej gumy, wyroby asbestowe kieszki i opony do rowerów Linoleum, Linkrusta Infaid i t. d.

Tow. Akcyjne F. Reddaway i S-ka
 Manchester-Pendleton.

Pasy patentowane „Reddaway.” Pasy z szerści wielbłądziej.
 Pasy skórzane angielskie. Węże parciane, opony nieprzemakalne, cerata. 25—5

Biuro pośrednictwa i zleceń
„RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 80.

Tanio sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Matej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II ej i III-iej Alejach, Szkolnej, św. Rocha, św. Barbary; w Rakowie, Sosnowcu, Zawierciu, Radomsku, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.

Skład sukna i kortów
D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.
 Poleca na sezon letni

wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie.
 Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawych względem Sz. Publiczności
D. Zysser.

„Arystokratyna”

Ódnazczona na szeslorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu—staje się pięć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, smarzewski, węgry, sółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

A P T E C Z N Y M

Wacława O R Z E Ł

w Częstochowie, III Aleja № 48.

1486

Zarząd Dozoru Kościelnego
Parafii św. Zygmunta
 w Częstochowie
 Adres do listów: Skrzynka pocztowa № 1032

W podwórzu na plebanii,
przy ulicy Krakowskiej pod M
 sprzedaje trumny metalowe i drewniane, wynajmuje karawany, dza pogrzeby z których czysty zysk obraca się na budowę kościoła S-taj Rodziny.
 Dozor Kościelny filli nie posiada i jedynie za sprzedaż w tym
 1032 dzie odpowiada

PRACOWNIA SUKIEN

Wiktorji Karwowskiej

przeniesioną została

z domu przy Al. III № 49

w Aleję II-gą № 38.

Poleca się Szan. Paniom.

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli
 poleca pracownia gorsetów
„JÓZEFY”
 Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej.
 Reperacje, pranie, przefasonowywanie itp. 4-1
 1013

Bufet Lutni
 wydaje obiady dla wszystkich od goda. 12 do 4 po południu. Wejście bezpłatne. 6-4
 1004

Na wypłatę, blisko stacji kolejowej 10-10 morgowa dzisiaj siemi żytniej, dobrej po 115 i 220 rubli za morg. Wiadomość w Biuro „Renometr” Aleja III 60-ty.
 Zaraz do wynajęcia tanio mieszkanie z 2 pokojami z kuchnią i drwalką, może być stajnia, obora, wozownia, szopa, góra na paszę. Wiadomość Nowa 46. 987—14-4

KRAJOWY.
 Majątki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania. Zamiany, Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo. Dział hipoteczny.
Krajowy Dem Bankowy.
 Warszawa, Marszałkowska 124.
 1435 40-8

Potrzebna niania na wyjazd łagodna i cierpliwa, umiejąca się zastosować do wymagań zachowująca się przyzwoicie, może być starsza. Zgłaszać się Aleja III № 54 I-sze piętro od 3 do 5 po południu. 3-2
 1025

Do sprzedania
 Oficyna jedno piętrowa z placem rogowym pod budowę oraz ogrodem owocowym przy ulicy Ogrodowej Stawowa № 1. Blizsze informacje na miejscu. 884 6-4
 1025

Folwark Biała pod Częstochową ma do sprzedania 40 morg pola i 18 morg łąk. Tamże wolant do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 888

Postępując pokoju z umeblowaniem i oddzielnym wejściem. Oferty w Redakcji dla L. K. 1018—3-5

Ludzie każdego sta
 z n a j d a
 łatwy i uczciwy zarobek
 miejscu.
H. R. 4172 Rudolf Mo
Wiedeń Austry

1017

Pierwszorzędną
 Chrześcijańska
PRACOWNIA
I MAGAZYN
 wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych
JANA SZEFLER
 (dawniej St. H. Grünmanna)
 Aleja II, dom Imicha № 10
 w Częstochowie
P O L E C A :
 wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako w pierścionki, brązki, kolczyki, bransolety, broszki kryształki, fałduszki damskie męskie, oraz platery stolowe i fantazyjne.
 Przyjmuje się slocenia na tony medale pamiątkowe monogramy, faksimile, i w góle wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące.
Ceny fabryczne.
 1027

Zgubiono pobył-kartę i kartę do portu na imię Mieczysława Chwałki Częstochowianki. Znalazca zobowiązany do oddania. 1028

Kupię folwarek 3 włości z zabudowaniami i ogrodem w obrębie 5 w Częstochowie. Dokładne opisy z ceną w Redakcji „Z. G.” 1029

Edward Romanowicz
 w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.